

KS447

REJESTR DOTYCZY: DOBEK Czesław

s/c i

z d.

#27 marca 1910 w Ostrołęce

kraj: POLSKA

+ 7 listop. 1973 w Monachium

kraj: NRF

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

637 / 73

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Suplement z r.19738

I n d e k s

PISARZE

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski 8.11.73 - wiadomosc o smierci	18/8.XI.73/
Dziennik Polski 9.11.73 - nekrolog	18/9.XI.73/
Tydzien Polski 10.11.73 - - nekrolog RFE	47/10.XI.73/
Dziennik Polski 12.11.73 - nekrolog Zw.Pisarzy	18/12.XI.73/
Tydzien Polski 17.11.73 - nekrolog /Zw.Dzieenikarzy/	47/17.XI.73/
Dziennik Polski 19.11.73 - nekrolog/synd.Dz.Pol. w Niemczech/	18/19.XI.73/
Tydzien Polski 29.12.73 - wspomnienie "Czesław Dobek" ^E amigiusz Romiszewski	47/29.XII.73/

CZESŁAW DOBEK

W naszym pokoju redakcyjnym szych mniej wprawnych partnerów. Zdawałoby się drobiazgi, a jednakże jest to jedno z precyzyjnych kryteriów dla oceny charakteru człowieka.

Pociąg Czesława do życia towarzyskiego nie ograniczał się

Obowiązków radiowe nie pozwo-

liły mi pójść na cmentarz.

— To i lepiej — pomyślałem.

— Będzie jak w tej piosence o

żołnierzu, który „just fade away”.

Swoim nagłym odejściem zasko-

czył nie tylko mnie, ale i więk-

szość osób, które znały go od pię-

ciu lat z codziennej współpracy

Zawsze pogodny, skory do żartów,

chętny do pracy, również poza-

obowiązkowej, do obojętnego pi-

sania audycji, bo pełnił obowią-

zki speakera w naszej Polskiej

Rozgłośni RWE w Monachium.

Najchętniej wygłaszał swoje fe-

lietony, eseje, recenzje w pro-

gramach kulturalnych, szczegól-

nie literackich.

Równocześnie ukazywało się raz

po raz nazwisko Czesława Dob-

ka w czasopismach emigracyj-

nych, w „Tygodniu Polskim”,

„Kulturze”, „Wiadomościach”,

„Orle Białym” i innych. Czyteln-

icy znali jego opowiadania, arty-

kule, wrażenia z podróży. W tym-

że pięciolecie ukazały się dwie je-

go książki: zbiór opowiadań

„Drugi rzut” (Instytut Literacki,

Paryż, 1968) i powieść „Skała

nad jeziorem” (PFK, Londyn,

1969). Pierwszą książką Czesła-

wa Dobka była opowieść „Na ra-

tunek gołębiczy” (Oficyna Poetów

i Malarzy, Londyn, 1964) o cie-

kawej formie i śmiałej tematyce.

Tematem przeważnie wrastał w

kraj swego aktualnego pobytu,

czy to były Włochy, czy Szkocja,

czy Anglia, czy Hiszpania, w któ-

rej zamierzał osiąść na starość.

Opisywał też swoje wrażenia z

podróży urlopowych z taką chłono-

nością i świeżością, jakby był

młodzieńcem, który wyrwał się w

świat ze swojszczyzny rodzinnego

kraju, a nie uchodząc wycierają-

cym od lat obce kąty.

Chociaż pisał dużo, kto wie —

czy nawet nie ze szkoda dla swo-

jej twórczości rozpraszając się

zbytnio po różnorodnych tema-

tach i formach — nie był bynaj-

mniej przyrośnięty do maszyny

do pisania. Przeciwnie — z żoną

Marią, a była to niezwykle zhar-

monizowana i oddana sobie para

małżeńska, lubił życie towarzy-

skie, grono przyjaciół, przyjmowa-

nie i bywanie, imprezy, wspól-

ne wycieczki. Czesław grywał też

w brydża, grał znakomicie a przy

tym był czarująco pobłażliwy dla



Czesław Dobek na wakacjach w Hiszpanii

bynajmniej do rozrywek. Z równą ochotą brał czynny udział w pracy społecznej. Nie uchylał się nawet od obejmowania niewdzięcznej funkcji skarbnika w naszym Syndykacie Dziennikarzy i byłem świadkiem, jak świetnie zorganizował stoisko polskie na uchodźczej wystawie wydawniczej w Monachium w marcu 1971 r.

Któż więc z nas, nie znających dalszych rejonów jego prywatnych spraw, mógł się domyślać, że jest to człowiek żyjący od kilkunastu lat w zagrożeniu, po ciężkim zawale serca, po późniejszym stanie przedzawałowym, pod opieką lekarską i przy stałej trosce żony? Czesław — zresztą zgodnie z nowoczesną medycyną — pokazał jak z takim niedomaganiem można i należy prowadzić tryb życia. Zwiódł nas wszystkich nieświadomych stanu jego zdrowia, bo wyglądał na człowieka, który właśnie dobremu zdrowiu zawdzięcza ochotę do życia i pracy.

Świadczy to o odwadze. Jeszcze raz na przykładzie Czesława ujawniła się prawda, że ta najwyższa cnota żołnierska nie zawsze zdobi prężnego na wygląd wojaka, natomiast występuje nieraz w momentach naprawdę krytycznych u zdawałoby się rasowego cywila. To, że Czesław Dobek rozpoczął swoją drogę życiową jako oficer artylerii służby stałej, było zupełnym nieporozumieniem. Ojciec, major wojsk polskich, oddał chłopca do korpusu kadetów i tak się niepotrzebnie zaczęło. Czesław jako podporucznik w dywizjonie artylerii konnej czynił wszystko, aby omijały go awanse. Nawet wykpiwał stosunki w wojsku i pisał uszczupliwie wierszyki na przełożonych. Tolerowano go w oddziale tylko dlatego, że przysparzał mu laurów w zawodach hippicznych i narciarskich. Wreszcie porzucił wojsko, zapisał się na Szkołę Dziennikarską w Warszawie, zaczął stawiać pierwsze

kroki w reporterce w tzw. „czerwonej prasie” i poważnie pisać wiersze. Wybuch wojny w 1939 r. przeszkodził ukazaniu się u Mortkiewicza tomika poezji Czesława Dobka, z przedmową Tuwima, u którego znalazły uznanie.

Znów w mundurze oficera artylerii, przydzielony do zgrupowania wojsk na Polesiu, Czesław brał udział w walkach nie z najęźdźcami hitlerowskimi, bo do tego nie doszło, lecz w starciach z ich sprzymierzeńcami ze Wschodu. W zupełnym osaczeniu oddział się rozwiązał dopiero w październiku, Czesław, znów jako cywil, odszukał pod okupacją sowiecką swoją narzeczoną Marię, młodszą polonistkę i entuzjastkę posłannictwa pedagogicznego. Pobrali się w Łucku w listopadzie 1939 r., a w czerwcu 1940 r., zagarnięci przez okupantów we Lwowie, zostali wywiezieni do niewolniczej pracy, choć niby na wolnej stopie, do „Maryjskiej Republiki” nad środkową Wołgą. Tam Czesław najpierw rąbał las, a następnie spławił drzewo do Wołgi. Maria też ciężko pracowała, m.ł. przy budowie drogi. Zaznali głodu, poniewierki, ale właśnie tam, w nędznym posiołku, tak dobrze ze sobą zgrana para rozpoczęła działalność... towarzysko-kulturalną. „Czarnoraboczyje”, wśród których byli liczni inteligenci, z wdzięcznością gromadzili się wokół nich. Czesław czytał swoje wiersze, których i tam nie przestał tworzyć. Maria z niezgaszonym umiłowaniem wracała do swej roli polonistki i otwierała przed nadzarcami skarby literatury polskiej.

Wreszcie przyszła „amnestia” i oboje znaleźli się w armii polskiej w Rosji: Maria w służbie oświatowej, Czesław w swojej artylerii. Gdy nastała prawdziwa „potrzeba”, zmienił się też zupełnie jego stosunek do wojska. Autor ongiś złośliwych wierszyków dał się teraz poznać świetnym wierszem „Jesteśmy znowu wojskiem”, jeszcze dziś przejmującym do głębi swoim autentyzmem.

Dalszy szlak prowadził na Bliżni Wschód, gdzie Maria oddała się pracy pedagogicznej stając na czele polskiego gimnazjum żeńskiego w Nazarecie, Czesław z 2 Korpusu odszedł na front włoski, gdzie w linii dosłużył się stopnia kapitana jako zastępca dowódcy dywizjonu artylerii lekkiej w 5 karpackiej dywizji piechoty. Za udział w bitwie o Monte Cassino dostał Krzyż Walecznych. Charakterystyczne jednak, że w listach z frontu do żony opisywał wyłącznie swoje wrażenia... turystyczne, jakby pojechał na zwiedzanie pięknej Italii. Gdy żona upominała się o jego przeżycia wojenne, przysłał jakieś groteskowe historyjki.

Po demobilizacji w W. Brytanii Dobkowie osiedli w Glasgowie. Czesław miał uzdolnienia nie tylko literackie, ale także malarskie i marzyło mu się zapisanie do School of Arts. Skończyło się na prozaicznym krawiectwie. Czesław pracował zarobkowo jako

krojeży, a równocześnie pisał i ogłaszał drukiem swoje opowiadania. Dobkowie nie byli by sobą, gdyby w Glasgowie nie zaczęli także gromadzić wokół siebie rodaków, wyrzuconych jak omi na obcy brzeg. Założyli Towarzystwo Kultury Polskiej, niezmiernie żywotne, ze szkołą polską, teatrem, wieczorami literackimi, różnymi imprezami. Pierwsze polskie „dożynki”, tak potem popularne w Londynie, zorganizowało z pełnym powodzeniem właśnie to towarzystwo w Glasgowie.

Wtedy to, w 1956 r., przepracowany Czesław przeszedł przez zawal serca, ale ledwo podleczonej wrócił do pracy. Do Londynu, ściślej mówiąc do Brighton, ściągnął go „Dziennik Polski”, do redagowania 3 strony gazety. Niebył długo mógł tam zagrać miejsca, bo wskutek znanych wstrząsów, przez jakie wtedy przeszło wydawnictwo, Czesław ustąpił wraz z ówczesnym redaktorem naczelnym. Potem od pracy zarobkowej w towarzystwie asekuracyjnym odciągnął go na krótko założyciel „Kroniki” ale gdy okazało się, że to pismo jest wymierzone w emigrację niepodległościową, Czesław wrócił do pracy ubezpieczeniowej. Wreszcie w 1968 r. został zaangażowany przez RWE w Monachium.

Czesław Dobek był urodzonym literatem, a niektórymi utworami signał do trwałej pozycji pisarza. Liczne jego utwory rozproszone po czasopismach lub jeszcze nieogłoszone zasłużyły na utrwalenie ich w formie książkowej. Na przykład jego nagrodzona w 1958 r. powieść „Sosna” ukazała się jedynie w odcinkach w „Dzienniku Polskim”. Miał więcej nagród literackich, bo także w konkursie na najlepszy felieton (1963) i inną, za najlepsze opowiadanie z życia emigracyjnego (1972). Zasiadł też w publicystyce społecznej. Znany był jego cykl relacji o polskich funduszach społecznych na emigracji („Kultura”), a za popularyzowanie idei POSK-u dostał jego członkostwo honorowe.

W czasie wojny na frontach działali korespondenci wojenni. Czesław Dobek w czasach powojennych stał się jakby takim korespondentem niepodległościowej emigracji. Wiernie spełniał swoje zadanie do końca, a żył i pracował odważnie.

Eugeniusz ROMISZEWSKI

EPSZYM AUTEM

imat Polski.

MAJATEK W KRAJU!

loatacji • Wielki wybór modeli

limuzyn • Wzmocnione podwo-

apasowe zawsze na składzie

o znizonych cenach

awicielstwo na Kraj:

SON LTD.

up of Companies)

WIENIA SPOZA U.K.

orn, London W.C.1.

08 SASGROUP, London

POLSKI
FIAT 125 P

WOLNE
OD CŁA



Tel. 01-373 4881

TAZAB

Model 1300

Model 1500

273 OLD BROMPTON ROAD

+++++

S, P.
 Kapitan Artylerii
 DOBEK CZESŁAW-KAZIMIERZ
 Ostrołęka - 27-3.1910 - 7-11.1973 - Monachium

W Kampanii Wrześniowej bierze czynny udział. - Po tragicznym upadku dostał się do bolszewickiego raju. W miarę odtwarzania Wojska Polskiego w Rosji, zgłosił się w szeregi Armii Polskiej. Jest z pierwszych oficerów organizatorów 7 Pułku Artylerii Lekkiej na gorących piaskach pustynnych w Kenimech, bucharskaja ob.

Potem opuściliśmy sowieckie piekło i wyjechaliśmy na Środkowy Wschód. Reorganizacja: I Dywizjon 7 P.A.L. odchodzi na organizację 4 P.A.L., a z nim i por. Dobek. I tu również szkolenie i różne ogniska żołnierskie. Wreszcie znaleźliśmy się na ziemi włoskiej, cała akcja wojenna w 4 P.A.L. W końcu mglistą - wyspą Anglii. Zabrano nam broń i rozparcelowano nas po przeróżnych kopalniach i fabrykach, reszta rozproszyła się po całym ziemskim globie szukając pracy dla chleba. Kapitan Dobek umieścił się jakoś w Londynie, harował również na chleb by istnieć.

Był nie tylko artylerzystą ale i pisarzem. Lojalny i szczery, sprawiedliwy. Autor kilku książek i wielu przeróżnych artykułów. Nie płynął z wodą i nie umiał, ale zawsze pod prąd. Mówił i pisał prawdę w oczy przez co dla niektórych był niewygodny.

Był dowódcą 2-giej baterii oraz zastępcą dowódcy dywizjonu.

Drogi Kochany mój Dowódco! - Odszedłeś zawczasie i nagle na obcej i wrogiej ziemi w Monachium.

Nie doczekał powrotu - o którym marzyłeś,
Do Wolnej Polski - dla której sercem służyłeś.
Dla Niej walczyłeś i życie dałeś - dobrze znasz.
Oto w darze - kwadrat obcej, wrogiej ziemi masz.
Spij Kapitanie - w tym ciemnym, ponurym grobie.

Pozostawiłeś wiele wzorów życia po Sobie. /MK/

Zmarł Czesław Dobek

Czesław Dobek, dziennikarz, powieściopisarz i krytyk literacki, zmarł w Monachium.

Był w latach 1958-59 członkiem redakcji Dziennika. Ostatnie lata pracował w Radio Wolna Europa.

Jako oficer artylerii brał udział w kampanii wrześniowej i włoskiej, w bitwie pod Monte Cassino był w 4 PAL (5 KDP).

Pozostawił wdowę, panią Marię.

Ś. + P

Czesław Kazimierz Dobek

ur. 27 marca 1910 w Ostrołęce, pisarz, kapitan Wojsk Polskich, żołnierz 2 Korpusu, uczestnik kampanii wrześniowej i bitwy pod Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Walecznych, zmarł nagle w Monachium 7 listopada 1973. Pogrzeb odbędzie się w Monachium w sobotę 10 listopada.

O wielkiej stracie zawiadamiają

ŻONA

RODZINA W W. BRYTANII

RODZINA W KRAJU

10.11.73
JP
Ś. + P.

Czesław Dobek

oficer artylerii WP, uczestnik kampanii wrześniowej, odznaczony Krzyżem Walecznych za udział w bitwie pod Monte Cassino, dziennikarz i publicysta, współpracownik rozgłośni polskiej RWE, zmarł nagle 7 listopada 1973 w Monachium.

O zgonie nieodżałowanego kolegi zawiadamia

ZESPÓŁ POLSKI

RADIA WOLNA EUROPA

9228

Ny 1446 16.12.73

Ś.†P.

CZESŁAW DOBEK

pisarz

zmarł 7 listopada 1973 w Monachium.

Żegnają Go „Wiadomości”

127

S. † P.

CZESŁAW DOBEK

PROZAIK, PUBLICYSTA

zmarł 7 listopada 1973 w Monachium.

Uczynnego Kolegę, Człowieka o łagodnym sercu żegna

**ZWIĄZEK PISARZY POLSKICH
NA UCHODŹSTWIE**

6126

S. † P

CZESŁAW DOBEK

ur. 27 marca 1910 w Ostrołęce, pisarz i dziennikarz, członek redakcji „Dziennika Polskiego” w Londynie w latach 1958-59, ostatnio współpracownik rozgłośni polskiej RWE w Monachium. Jako oficer artylerii walczył w kampanii wrześniowej i w kampanii włoskiej 2 Korpusu. Brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Zmarł nagle 7 listopada 1973 w Monachium.

Cześć Jego pamięci!

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY R.P.

6151

S. † P.

CZESŁAW KAZIMIERZ DOBEK

ur. 23 marca 1910 w Ostrołęce, pisarz i dziennikarz, pracownik Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, b. członek redakcji „Dziennika Polskiego i Tygodnia Polskiego” w Londynie, współpracownik szeregu pism emigracyjnych, zmarł w Monachium 7 listopada 1973. Cześć Jego pamięci!

Dotknęci bolesną stratą

KOLEDZY

**Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY POLSKICH
W NIEMCZECH**

6163